Nr. 591. We Lwowie piątek dnia 19 grudnia 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwuczasową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Rada miasta Lwowa.

Lwów 19 grudnia.

(*Extra statum. — Choroby nagminne. — Dostawa szutru. — Sprawa tramwaju. — Posiedzenie tajne*).

Na początku wczorajszego posiedzenia rady zdawał p. Jasiński sprawę z wyniku skrutynium głosowania nad mianowanymi na poprzedniem posiedzeniu oficjałami manipulacyjnymi. Okazało się, że absolutną większość otrzymał i p. Józef Maciulski, jako 7-my, choć tylko 6 posad było wolnych.

P. Chołodecki uczynił więc wniosek, aby p. M. *extra statum* zamianowano. Wniosek ten rada przyjęła.

Następnie prezydent dr. Małachowski udzielił głosu dr Pisekowi, który stwierdził, że stan zdrowotny poprawił się we Lwowie w tym roku i to do tego stopnia, że niemal o $^1/_3$ mniej ludzi umiera. Konstatuje, że usiłowania gminy wydają w kierunku zdrowotności miasta wyborne rezultaty. Ale trzeba jeszcze innych warunków dopełnić. Warunki te nie zależą od gminy, a dotyczy to zawlekania chorób nagminnych z za obrębu Lwowa. I tak, tyfus zawleczono z Sambora, Przemyśla, Janowa, z Bochni, Grodziska, Hołoska, Mizunia, i t. d. I woda i kanalizacja nic nie pomogą, jeżeli choroba zkądinąd przychodzi. Uczynił wniosek nagły: Wezwać magistrat, aby zwrócił się do rządu, by ten zajął się kontrolą okolic podmiejskich sanitarnych, energicznem tłumieniem epidemji, by uczynił wszystko, co w tym razie nauka i doświadczenia lekarskie wskazują i by poparł stolicę w jej dążnościach do uzyskania wzorowego, hygienicznego stanu.

Rozwózkę materjałów drogowych oddano w dalsze przedsiębiorstwo od r. 1903 p. Bolesławowi Darowskiemu, dotychczasowemu przedsiębiorcy, bo jego oferta była najniższą. Sprawę tę referował p. Gołąb.

Z porządku dziennego referował p. dr. Loewenstein sprawę odrzucenia oferty lwowskiej kolei konnej. W sprawie tej kilka razy pisaliśmy, a przed paru dniami podaliśmy wnioski komisji elektrycznej, które z wnioskiem na odrzucenie komisja radzie przedstawiła. Z referatu p. dr. Loewensteina dowiadujemy się, że po raz pierwszy zgłosił się tramwaj konny z propozycją spółki do prezydjum miasta jeszcze w styczniu 1900 r. Warunki, jakie tramwaj do traktowania z nim gminie przedstawił, a głównie czas trwania koncesji na dalszych lat 50, były tego rodzaju, że naraziłyby gminę na ciężkie straty i niedogodności, a kto wie, czy nie i na sytuację bez wyjścia. Po odrzuceniu tych warunków przez magistrat, tramwaj konny zapowiedział, że będzie chronił swoich praw, koncesją mu przyznanych, jak nik niedozwolenie krzyżowania swoich torów, przez miejską kolej elektryczną. Referent jednak jest zdania, że są to tylko strachy i szykany, gdyż prawo jest według brzmienia koncesji po stronie gminy.

Po długim wywodzie rzeczowym i szczegółowem przedstawieniu sprawy, przedłożył referent radzie wnioski na rozszerzenie kolei elektrycznej i odrzucenie oferty tramwaju konnego, zarazem zaniechanie dalszych jakichkolwiek z nim pertraktacyj.

Referat rada przyjęła do wiadomości.

W dyskusji popierali wywody referatu dr. Lilien i p. Hudec, który podniósł z naciskiem, że gmina winna wziąć w rękę środki komunikacyjne.

Dalej zanaczył, że chociaż oddane przez firmę Siemens i Halske wozy nie odpowiadają rzekomo teraźniejszym wymogom, mimo to robiły służbę dotychczas przez lat 9 i dalej jeszcze robić będą.

W głosowaniu przyjęto wnioski referatu jednogłośnie. Uchwalono tedy odrzucenie oferty konnego tramwaju, podać o koncesję na nową linję kolei elektrycznej od ulicy Hetmańskiej do nowej rzeźni, z odgałęzieniem do Podzamcza; odnieść się do Societa triestina Tramwaj o zezwolenie na krzyżowanie linji przez jej tory, ewentualnie sprawę oddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego; wezwać dyrektora p. Tomickiego do sporządzenia planów i kosztorysów dla linji elektrycznej, którąby szła do miejskiego domku gminnego na Zamarstynowie, tudzież bądź ulicą Objazd, bądź ulicą Balonową, lub św. Marcina do Podzamcza. Na tą też linje uchwalono podać o koncesję.

Na tem o trzy kwadranse na 9tą zamknął prezydent posiedzenie jawne i na życzenie grona radnych zarządził tajne.

Rada państwa.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 19 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu wniesiono jeszcze następujące

interpelacje.

Pp. Jaworski, Starzyński i tow. interpelują ministra skarbu w sprawie skarg galicyjskiej ludności wiejskiej na postępowanie zarządów lasów skarbowych i na jakość drzewa budulcowego i opałowego z lasów rządowych. P. Breiter i tow. do całego ministerstwa w sprawie wydalania i wypowiadania służby państwowym sługom pomocniczym. P. Ofner i tow. do prezydenta ministrów, jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie strejku farmaceutów w Galicji. Interpelanci wskazując na obecne stosunki, zapytują prezydenta ministrów, czy gotów jest polecić namiestnictwu w Galicji, aby wywierało wpływ w kierunku dojścia do skutku porozumienia między aptekarzami a strejkującymi, oraz, czy gotów jest polecić namiestnictwu lwowskiemu, aby z całą ścisłością przestrzegało przepisów, wydanych dla aptekarstwa przez wzgląd na bezpieczeństwo publiczne, a nieprawidłowości karało.

Odpowiedzi na interpelacje.

Prezydent ministrów dr. Koerber odpowiadając na interpelację, pytającą o obecny stan ugody z Węgrami, zaznaczył, że oba rządy opracowały już nową taryfę celną i sprawę związku celno-handlowego, z wyjątkiem jeszcze pewnych punktów co do których nastąpi jeszcze porozumienie. Do tego czasu nie może być taryfa celna opublikowaną. Taryfa ta stanowi część integralną ugody, a rezultat obrad z rządem węgierskim będzie miał rozstrzygający wpływ na przyszłą politykę handlową.

Sprawa strejku aptekarzy.

Prezes gabinetu dr. Koerber odpowiadając na interpelację p. Breitera i tow. w sprawie strejku pomocników aptekarskich w Galicji zaznaczył najpierw, że strejk, jak wiadomo, rozpoczął się dnia 7 grudnia i pomocnicy aptekarscy zaprzestali pracy, pomimo usilnych starań namiestnika Galicji w kierunku doprowadzenia do porozumienia i mimo tego, że według przepisów gremjum aptekarskiego, pomocnicy mieli obowiązek na 6 tygodni naprzód wypowiedzieć pracę.

Specjalne jakieś zarządzenia nie są wskazane, ponieważ, — jakkolwiek nad strejkiem ubolewać należy — służba w aptekach jest, według przesłanych mi sprawozdań, bez zarzutu spełnianą. Zarządziłem, aby w aptekach, których pracownicy zastrejkowali, przestrzegane były ściśle przepisy, a nadużycia karane. Wezwałem namiestnictwo galicyjskie, aby dalej starało się prowadzić rokowania co do doprowadzenia do ugody i na podstawie ostatnich wiadomości mogę przyjąć, że strejk niebawem będzie ukończony. Ponieważ w dyferencjach między aptekarzami a magistrami chodzi o prywatno-prawne stosunki umowy, mogę tylko w drodze pośredniej działać na rzecz zakończenia strejku. Tem samem odpowiedział mowca na interpelację Daszyńskiego w tej sprawie. Prace zmierzające do uregulowania stosunków aptekarstwa, prowadzone przez ministerstwo spraw wewnętrznych postąpiły naprzód i jak najrychlej będą doprowadzone do końca.

Dalsze odpowiedzi na interpelacje.

Prezydent ministrów dr. Koerber odpowiedział na interpelację posła Głąbińskiego i tow. w sprawie postępowania przy egzekucjach u przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich.

Telefon Lwów-Wiedeń.

Minister handlu br. Call odpowiedział na interpelację p. Wasilki w sprawie zaprowadzenia połączenia telefonicznego Wiednia z Czerniowcami. Minister oświadczył, że zaprowadzenie tej linji miało nastąpić przez przedłużenie linji telefonicznej Wiedeń-Lwów i projekt ten został w ogólnym projekcie budżetowym na rok 1903 w zasadzie przyjęty, ze względów jednak na stosunki budżetowe przeprowadzenie tej linji było niemożliwe, ponieważ wymagało kosztów 300.000 koron.

Minister handlu odpowiedział także na interpelację Breitera i tow., którzy pytali, kiedy budowa drugiej linji telefonicznej z Wiednia do Galicji będzie rozpoczęta i czy minister jest skłonnym — zanim budowa drugiej linji nie będzie ukończoną — zarządzić wyłączenie Budapesztu z jedynej linji telefonicznej Lwów-Wiedeń. Minister oświadczył, że budowa drugiej linji Wiedeń-Kraków mogła była dopiero z kredytu przyznanego ustawą finansową na r. 1902 być rozpoczętą i w tych dniach będzie ukończoną. Włączenie stacji budapeszteńskiej do linji telefonicznej Lwów-Wiedeń było wskazane ze względu na wzajemne stosunki handlowe Galicji z Węgrami.

O mianowanie parów austrjackich.

Między wniesionemi interpelacjami, znajduje się także interpelacja Wohlmeyera i tow., którzy zapytują prezydenta ministrów o ostatnie mianowania dożywotnich członków izby panów, wskazują zwłaszcza na prof. Nothnagla i finansistę Drehera, których mianowanie wywołało ogromne zdziwienie. Interpelanci zapytują prezydenta ministrów, czy na przyszłość przedkładając listę członków monarsze do mianowania będzie więcej baczył na publiczne zasługi interesowanych.

Prezydent ministrów Koerber odpowiedział niezwłocznie na tę interpelację, że i na przyszłość nie będzie potrzeba większej baczności przy układaniu listy członków, jak teraz, ponieważ ci, którzy zostali mianowani członkami izby panów, w zupełności na to zasłużyli.

O cła niemieckie.

Pp. Wohlmeyer i tow. wnieśli również interpelację w sprawie zarządzeń, jakie należałoby wydać, by zapobiedz szkodom, wynikają-

cym dla rolników z uchwalonego w niemieckim parlamencie cła na żyto.

Handel terminowy zbożem.

W dalszym ciągu obrad izba odrzuciła w imiennem głosowaniu wniosek mniejszości p. Iro, żądający utrzymania pierwotnej uchwały co do § 12 ustawy o handlu terminowym, — i przyjęła § 12 w brzmieniu uchwalonem w izbie panów. Tem samem ustawa o handlu terminowym zbożem ostatecznie została załatwioną.

Odroczenie izby.

Izba zajmowała się następnie w drodze nagłości wnioskami co do klęsk elementarnych i dotyczącemi petycjami, a po załatwieniu we wszystkich trzech czytaniach ustawy o zniżeniu ceny soli bydlęcej, prezydent odczytał pismo prezesa gabinetu odraczające izbę. Z życzeniem wesołych świąt i Nowego Roku, zamknął posiedzenie o godz. pół do 4 po południu.

Jeszcze wnioski i interpelacje.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia odczytano znaczną ilość wniosków i interpelacyj, a między innemi wniosek pp. Demla, Haasego i tow. o zatrzymanie niemieckiej nazwy wsi Alzen (Hałcnów) tej niemieckiej wyspy językowej w pow. bialskim; p. Breitera i tow. w sprawie postępowania 12 pułku huzarów podczas ostatniego strejku rolnego w Ubinie; p. Wilka i tow. w sprawie przeprowadzenia rozporządzenia cesarskiego o pobieraniu taks za przeniesienie majątku ze strony galicyjskiej władzy skarbowej; p. Romańczuka i tow. wniosek o uznanie w Austrji świadectw gimnazjum w Serajewie, interpelację w sprawie przenoszenia urzędników Rusinów z Galicji wschodniej do zachodniej, w sprawie postępowania władz podczas wyborów sejmowych w r. 1901 w Tłumaczu i Zbarażu, oraz w sprawie ogłoszeń i odezw władz galicyjskich, wydanych podczas ostatniego strjku rolnego.

Elaborat czeski.

(*Telegr. Dzien. Pol.*)

Praga 19 grudnia. Dzienniki niemieckie omawiając elaborat czeski, sądzą, że zawiera warunki nie do przyjęcia, mimo to atoli spodziewają się, że przyjdzie do rokowań ugodowych. Przytem dzienniki te ubolewają, że Czesi w elaboracie swym poruszyli kwestje prawno-państwowe sporu czeskiego.

Dzienniki czeskie twierdzą, że elaborat zawiera *minimum* żądań.

Wiedeń 19 grudnia. Niemieccy posłowie z Czech, należący do stronnictw: niemiecko postępowego, niem. ludowego, wiernokonstytucyjnej szlachty i agrarjuszy, obradowali wczoraj nad elaboratem czeskim i powzięli następującą uchwałę:

„Niemcy przez swe propozycje okazali wielką chęć do zgody (*Entgegenkommen*). Czy ta odpowiedź równa się odrzuceniu wszystkich propozycyj niemieckich? Nadzieja porozumienia polega na tem, że w ostatnich latach uznali przywódcy czescy w kwestji językowej zasadę wzajemności w obustronnych obszarach językowych (prawo do jednego języka). Czesi w swej odpowiedzi jednakże wrócili do stanowiska bezwzględnej dwujęzyczności. Czesi odrzucili nietylko treść, ale także metodę proponowaną przez posłów niemieckich z Czech. Przez to, że zażądali roztrząsania stosunków na Morawach i na Śląsku, odebrali Czesi posłom niemieckim z Czech legitymację do rokowań. Posłowie niemieccy mogą tylko na podstawie swych propozycyj przystąpić do rokowań".

Z Koła polskiego.

(*Tel. własny „Dzien. Pol."*)

Wiedeń 19 grudnia. Pp. Jaworski i dr. Roszkowski interweniowali u ministra rolnictwa w sprawie kreowania na politechnice lwowskiej katedry górnictwa i hutnictwa. Minister odnosi się do tej sprawy bardzo przychylnie. Obecnie toczą sie rokowania z referentem tej sprawy.

Wiedeń 19 grudnia. P. Jaworski wręczył wczoraj prezydentowi gabinetu drowi Koerberowi memorjał w sprawie emigracji z Galicji, wypracowany przez referenta izby handlowej w Krakowie dra A. Benisa, na podstawie uchwał powziętych przez komisję Koła polskiego.

Wypadki w Wenezueli.

(*Tel. Dzien. Polsk.*).

Waszyngton 19 grudnia. Prezydent Castro dał amerykańskiemu posłowi Bowenowi pełnomocnictwo do pośredniczenia między Wenezuelą a Niemcami, Anglją i Włochami.

Londyn 19 grudnia. Depesza z Willemstadu donosi, że powstańcy wenezuelscy zbliżają się do Walencji.

Ludność miasta Caracas domaga się ustąpienia prezydenta Castra, który podobno ukrył się. Kilka dzienników donosi z Willemstadu, że były wenezuelski prezydent Andrade przybył tam z Kolumbji.

Caracas 19 grudnia. Trzystu wybitnych reprezentantów świata handlowego i finansowego w Wenezueli, wręczyło prezydentowi Castro notę, w której wyrażeją oburzenie z powodu postępowania Anglji i Niemiec, ale proszą prezydenta, aby ze względu na to, że Wenezuela wojny prowadzić nie może, starał się o załatwienie zatargu w drodze sądu rozjemczego.

La Guayra 19 grudnia. Wenezuelski okręt transportowy „Ossum", zabrany przez statki niemieckie, został zwrócony, ponieważ był własnością obywatela francuskiego.

O oszustwo.

(*Telegram własny Dziennika Polskiego*).

Wiedeń 19 grudnia. Wczoraj zakończył się proces przeciw hr. Henrykowi Edmundowi Potockiemu. Przysięgli uwolnili go od oskarżenia o oszustwo popełnione w Budapeszcie i Hamburgu, a uznali go winnym tylko oszustwa popełnion go na dwóch wychodźcach polskich. Na podstawie tego werdyktu, trybunał uwzględniając nadzwyczajne okoliczności łagodzące, skazał go na dwa miesiące zwykłego aresztu, bez utraty szlachectwa.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Ustąpienie ministra wojny.

Wiedeń 19 grudnia. (Tel. wł.). Minister wojny gen. Krieghammer, stanowczo ustępuje. Jako następcę jego wymieniają z jednej strony zastępcę szefa sztabu generalnego gen. Dietreicha, z drugiej strony zaś dotychczasowego zastępcę gen. Kriegbammera w ministerstwie wojny gen. Schönaicha.

Sprawa cukrowa.

Wiedeń 19 grudnia. (Tel. wł.). Posłowie ruscy, oraz posłowie polskiego stronnictwa ludowego przyłączyli się do enuncjacji Koła polskiego w sprawie cukrowej i zawiadomili o tem dra Koerbera, ministra skarbu dra Boehm-Bawerka i p. Jaworskiego. Tak samo postąpią i posłowie bukowińscy.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn 19 grudnia. Parlament wczoraj zamknięto mową tronową, w której wyliczone są najważniejsze zdarzenia roku ubiegłego, jako to zakończenie wojny południowo-afrykańskiej, koronacja króla, na którą przybyło tyle osób z państwa brytyjskiego i z całego świata, jak nigdy jeszcze dotąd, obecny konflikt wenezuelski — przyczem wyrażono ubolewanie, że Wenezuela nie zważała na zażalenia rządu angielskiego i zmusiła go do ostrzejszych kroków — w końcu zawarcie traktatu angielsko-japońskiego, traktat handlowy z Chinami i inne sprawy bieżące.

Z krakowski rady miejskiej.

Kraków 19 grudnia. Rada miejska uchwaliła na wniosek r. Seinfelda, wystosować do sejmu w najbliższej sesji petycję o poczynienie energicznych kroków w sprawie opróżnienia Wawelu.

R. Guńkiewicz, przedłożył wniosek o wybranie specjalnej komisji, któraby miała się zastanowić nad tem, czy i w jaki sposób teatr krakowski w razie rozwiązania obecnego kontraktu dzierżawnego, ewentualnie po ukończeniu 6 letniego okresu dzierżawy, ma być prowadzony we własnej administracji, czy też ma być dalej wydzierżawiony, oraz czy i jakie należy umieścić nowe postanowienia w przyszłym kontrakcie dzierżawy. Dalej ma ta komisja ewentualnie porozumieć się z radą m. Lwowa, czy i pod jakimi warunkami i w jakich granicach byłoby możliwe połączenie administracji teatru krakowskiego i lwowskiego, jeżeliby oba miasta zdecydowały się na prowadzenie swych teatrów we własnym zarządzie. Wniosek ten przekazano sekcji prawniczej.

Rada uchwaliła dalej zgodzić się na pomnożenie tutejszej straży wojskowo policyjnej z 195 na 398 ludzi pod warunkiem, że rząd zniży opłacany na utrzymanie straży dodatek z 35 procent na 25 procent, oraz, jeżeli rząd odstąpi od roszczenia do gminy podnoszonego na kwotę 180 000 koron, z tytułu pomnożenia w r. 1893 straży policyjnej o 76 żołnierzy, bez poprzedniego porozumienia się z gminą.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 19 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu po załatwieniu ustawy emigracyjnej przystąpił sejm węgierski do obrad nad petycjami w sprawie udzielenia przez państwo subwencji na pomnik Ludwika Kossutha. Dep. Rátkay domagał się, aby izba dając dowód, iż nie jest nieprzychylnie usposobioną dla sprawy pomnika, uchwaliła na fundusz pomnikowy chociażby 1 dukata. Prezydent gabinetu p. Szell sprzeciwia się temu wnioskowi, dodając, że nieprawdziwem jest twierdzenie, jakoby rząd był przeciwny sprawie pomnika, owszem jest jej przychylny i pragnie, aby jak najprędzej doszła do skutku. Wniosek mniejszości odrzucono.

Walka kulturna we Francji.

Paryż 19 grudnia. Prezydent gabinetu p. Combes zawiesił wypłatę pensji biskupowi w Nicei; biskup ten ogłosił w dziennikach, że jest jednym z autorów petycji wystosowanej do parlamentu w sprawie kongregacyj i wyraził zdziwienie, dlaczego nie został ukarany tak, jak inni biskupi.

Niemiecka taryfa celna.

Berlin 19 grudnia. Rada związkowa przyjęła na wczorajszem posiedzeniu ustawę o taryfie celnej w brzmieniu uchwalonem przez parlament.

Peru a Francja.

Nowy Jork 19 grudnia. Jak donoszą z Limy Francja zażądała od rządu peruwiańskiego wypłacenia sumy 16 miljonów franków, którą na podstawie sądu rozjemczego w Lozanie przyznano firmie Dreyfus w Paryżu. Ponieważ rząd peruwiański na żądanie to nie odpowiedział, przeto poseł francuski postanowił poczynić ostrzejsze kroki.

Wrzenie w Macedonji.

Petersburg 19 grudnia. *Nowosti* powtarzają wywody *Fremdenblattu* w ostatnim komunikacie rządu rosyjskiego w sprawie macedońskiej i przemawiają, aby Macedonji nadano zupełną autonomję z generalnym gubernatorem lub księciem na czele, zostającym pod zwierzchnictwem sułtana.

Sofja 19 grudnia. Według doniesień urzędowych emigracja macedońska na granicy rośnie z dniem każdym. Stan Macedończyków jest rozpaczliwy. Car ofiarował na zapomogi dla nich 10 000 rubli, a również znaczne kwoty na wsparcia dla nich dali ks. Ferdynand bułgarski i księżna Klementyna Koburska.

Fałszowanie dyplomów szlacheckich.

Praga 18 grudnia. Były notarjusz Antoni Ruzek z H rzic został uwolniony z powodu przedawnienia. Ruzek obwiniony był, jak wiadomo, o sporządzenie fałszywego zapisu w księgach szlachectwa; na podstawie takiego zapisu wyrobił szlachectwo sobie i innym; oskarżony był także za kilka innych fałszerstw.

Wieden 19 grudnia. Jak słychać, rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorf uda się z Wiednia z wizytą do Belgradu.

Madryt 18 grudnia. Rada ministerjalna uchwaliła zmianę dekretu co do nauki katechizmu w Kastylji. Według tej zmiany nauka ma być uczniom udzielana w tym języku, którym dobrze władają.

Strejk aptekarski.

Strejk aptekarski być może, iż dziś się zakończy. Między członkami gremium aptekarskiego Galicji wschodniej a współpracownikami ugoda doszłaby każdej chwili do skutku, gdyż nastąpiło już prawie między nimi porozumienie. Ugoda rozbija się na razie o opór gremium

aptekarskiego Galicji zachodniej, a właściwie o opór przewodniczącego gremium p. Łuczki, który, jak już donieśliśmy wczoraj, na onegdajszą konferencję nie przybył, lecz napisał, iż na żadne ustępstwa się nie godzi. Współpracownicy aptekarscy, trzymając się solidarnie, traktują Galicję wschodnią i zachodnią jednolicie i dlatego też, chociaż we wschodniej Galicji strejk mógłby się zakończyć każdej chwili, oświadczyli, iż nie powrócą do pracy póty, póki oba gremia aptekarskie w Galicji nie zgodzą się na warunki pracujących.

Przez dzień wczorajszy protomedyk radca, dworu p. Merunowicz porozumiewał się telefonicznie z p. Łuczką w Krakowie i widocznie zdołał go przekonać, iż należy wejść w rokowania, gdyż wczoraj p. Łuczko zawiadomił go, że wraz z p. Mikuckim przyjeżdża do Lwowa i weźmie udział w konferencji. Konferencja ta odbędzie się dziś o godz. 10 rano w namiestnictwie, a wezmą w niej udział reprezentanci pracodawców i delegaci strejkujących. Obradom przewodniczyć będzie p. dr. Merunowicz. Jest nadzieja, iż dzisiejsza konferencja doprowadzi do ugody, czego sobie należy gorąco życzyć tak w interesie publiczności, jakoteż strejkujących i ich pracodawców.

Publiczność mimo wszelkie zapewnienia, że praca w aptekach idzie normalnie, nie ma widocznie do nich zaufania, kiedy w jednej z największych aptek lwowskich dochód dzienny podczas strejku jest o połowę mniejszy, niż był dawniej przed strejkiem. Dowodzi to, że publiczność kupuje teraz w aptekach tylko najniezbędniejsze lekarstwa, a zresztą apteki omija.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek 19 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny 7½ 8½ wieczorem, prof. uniw. dr J. Zakrzewski: „Początkowe wiadomości z fizyki, część I" (z doświadczeniami).

Wystawa gwiazdkowa, wytworów przemysłu krajowego (pasaż Mikolascha) od godziny 9 rano do wieczora.

Teatr miejski: „Słodka dziewczyna", operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Piątek (19): Nemezjusza. — Mścignie wa. — (6): Nykolaja ap. Wschód słońca o godzinie 7 minut 54. zachód o godzinie 4 minut 1.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 1° R. Pochmurno.

Mianowania. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu nadała rada miejska posadę starszego nauczyciela Władysławowi Kaczor Batowskiemu, przy szkole im. Piramowicza.

Przeniesienia. Rada miejska przeniosła starszego nauczyciela Michała Mykietyna ze szkoły im. Sienkiewicza do szkoły im. Mickiewicza i Józefa Kwiatkowskiego, również starszego nauczyciela, ze szkoły im. Sienkiewicza do szkoły im. Staszica.

Z powodu zawieji śnieżnej wstrzymano ruch ogólny na szlaku Dolina Wygoda w dniu 18 grudnia. przypuszczalnie na 8 dni.

Zasiłki dla burs. Wydział kraj. w porozumieniu z Radą szk. kraj., rozdzielił uchwalony przez Sejm ryczałt w kwocie 10 000 koron, przeznaczony na bursy w kraju, w sposób następujący; Bursie im. Kopernika w Jarosławiu 470 kor., dla synów nauczycieli szkół ludowych w Krakowie 300 kor., im. Mickiewicza w Drohobyczu 300 kor., polskiej w Kolomyi 300 kor., nauczycielskiej w Tarnopolu 470 kor., im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Sączu 300 kor., im. Kraszewskiego w Stanisławowie 400 kor., gimnazjalnej w Bochni 300 kor., jubileuszowej im. cesarza Franciszka Józefa w Sanoku 400 kor., przemyskiej 400 kor., gimnazjalnej w Samborze 300 kor., im Jakubowicza w Brzeżanach 400 kor., gimnazjalnej w Jaśle 200 kor., im. Jana Kazimierza w Tarnowie i im. Stefana Batorego w Wadowicach po 470 kor., ruskiej w Drohobyczu 200 kor., ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie 300 kor., ruskiej w Kołomyi 200 kor., ruskiej im. Mikołaja we Lwowie 400 kor., ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie 470 kor., ruskiej w Tarnopolu 600 kor., ruskiej w Nowym Sączu 470 kor., ruskiej w Brzeżanach 200 kor., ruskiej w Przemyślu 600 kor., ruskiej w Jarosławiu 150 kor., ruskiej w Samborze 200 kor. i bursie polskiej im. ks. Dymnickiego w Rzeszowie 600 koron.

Memorjał młodzieży ruskiej. Ruska ukraińska młodzież uniwersytecka wniosła do senatu akademickiego uniwersytetu memorjał, w którym podnosi, iż ruscy ukraińscy studenci uważali za swój obowiązek narodowy nie przystąpować do aktu imatrykulacji dopóty, póki senat nie zarządzi odczytania roty przysięgi w języku „ukraińskim".

Część imatrykulowanych, których naruszenie ich praw niespodziewanie zaskoczyło, objawia solidarność swą z postępowaniem ogółu młodzieży ukraińskiej ruskiej, przez złożenie świadectw imatrykulacyjnych. Podpisani na memorjale proszą więc senat, aby dla ruskiej młodzieży ukraińskiej zarządzić powtórny akt imatrykulacji z odczytaniem roty ślubowania „w języku ukraińskim". Memorjał ten wręczono sekretarzowi uniwersytetu drowi Winiarzowi.

Znowu „ukraińska" awantura. Wczoraj wieczorem, urządzili starorusini wieczornicę św. Mikołaja w wielkiej sali Domu Narodnego. Przed godziną 8 wieczorem zgromadziło się przed Domem Narodnym kilkudziesięciu ukraińców-studentów ruskiego gimnazjum i poczęło przychodzących i przyjeżdżających na wieczornicę gości, przeważnie kobiety i dzieci, obrzucać obelgami i śniegiem. Taka ukraińska „zabawa" trwała przez czas dłuższy, a położył jej koniec dopiero komisarz policji Stankiewicz, który zawiadomiony o zajściu, przybył galopem na miejsce wraz z dwoma sankami, napełnionemi policyjnymi żołnierzami. Na widok policji, ukraińcy ustąpili, a że odzywały się wśród nich groźby, że bić będą szyby w sali, w której się wieczornica odbywa, kilku policjantów i jeden agent pozostało na ich straży. Reszta wraz z komisarzem powróciła.

Wieść o ataku ukraińców na wieczorkowych gości starorusinów, rozbiegła się szybko po mieście. Mówiono także, że ukraińscy studenci wpadli w czasie wieczorku do samej sali i siedzących w niej, śniegiem obrzucili, sprawdziliśmy jednak zaraz na miejscu, że wiadomość ta jest nieprawdziwą, gdyż obrzucano śniegiem spieszących na wieczornicę gości, tylko przed Domem Narodnym na ulicy.

W każdym razie, owo brutalne napastowanie kobiet i dzieci, stawia rycerskość ukraińskiej młodzieży ruskiego gimnazjum, w niezmiernie drastycznem świetle.

Kradzież na poczcie w Szczercu. Przed kilku dniami donieśliśmy o znacznej kradzieży, której ofiarą padł urząd pocztowy w Szczercu. Włamano się doń w nocy i skradziono marki pocztowe na sumę 1 200 koron. Wczoraj udało się policji lwowskiej odkryć złodzieja w osobie Jana Petrija, czeladnika ślusarskiego z Szczerca, który przybył do Lwowa, aby sprzedać za 160 koron marek listowych. Aresztowany przyznał się do kradzieży. Policja, poszukuje teraz reszty skradzionych marek.

Złote wesele. Wiedeń. (Tel. wł.) Dnia 1 stycznia obchodzić będzie złote wesele, najstarszy adjutant cesarza feldmarszałek porucznik hr. Weckbecker, którego córka wyszła za mąż za prezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie, członka izby panów, dra Aleksandra Tchorznickiego.

Sprawa Humbertów. Londyn. (Tel. wł.) Z Lizbony donoszą tu, że detektywi francuscy wykryli brata pani Humbertowej Romana Daurignaca na wyspie Madeirze, właśnie w chwili, kiedy zamierzał z wyspy odpłynąć. Depesza nie dodaje, czy go aresztowano.

Odwilż. (Tel. wł.) Z całej Austji górnej, z miejscowości położonych wzdłuż Dunaju i innych rzek donoszą, iż lody puściły i wielu miejscowościom zagraża powódź.

Strejk. Wrocław. (Tel. wł.) Na Śląsku górnym w kopalni hr. Schaffgotscha zastrejkowali wszyscy górnicy. Są to przeważnie Polacy.

Trzęsienie ziemi. Taszkient. (Tel.) Wskutek trzęsienia ziemi miasto Andiszan legło w gruzach. 150 osób, przeważnie dzieci, zginęło, 300 zostało ranionych; 900 domów zostało zburzonych. Także okoliczne miejscowości wskutek trzęsienia ziemi uległy zniszczeniu.

Wzorowi uczniowie. W ubiegły wtorek wieczorem przyszło w uzupełniającej szkole przemysłowej w Gliwicach na Śląsku pruskim, do poważnych zajść. Kilku wyrostków ze wstępnej klasy, przybyło pijanych do szkoły i odgrażali się nauczycielowi flaszkami. Przywołany dyrektor i służący szkolny, nie mogli sobie z nimi dać rady. Sprowadzono więc policję, która zabrała pijanych krzykaczy ze sobą, lecz krótko potem wrócili awanturnicy przed szkołę i znów wyprawiali hałasy, a po ukończonej nauce napadli nauczyciela, którego z biedą tylko policja z rąk ich wydobyła.

Ośmdziesięcioletni zbrodniarz. W Frankfurcie nad Menem 80-letni ogrodnik, Filet, zamordował 79-letnią swą żonę. Gdy do południa w pokoju staruszków nic się nie ruszało, syn zajrzał do sypialni, gdzie ujrzał ojca spokojnie śpiącego obok tonącego we krwi trupa żony. Na zwłokach nieszczęśliwej stwierdzono siedm ran zadanych nożem kuchennym. Jedyną pobudką zagadkowej zbrodni może być chwilowe zamroczenie umysłu.

Krzewienie kultury. W niemiecko-wschodniej Afryce odbyto, według urzędowej relacji, w ciągu roku 1901, aż 16 ekspedycji karnych. W niemiecko-południowo-zachodniej odbyły się trzy takie ekspedycje. Żołnierzom liczy się każda taka ekspedycja karna za kampanję wojenną. Dodać należy, iż wyprawy karne mają za cel tępienie krajowców. Takie to wyprawy czynili niegdyś rycerze krzyżowi w głębie puszcz litewskich.

Przekształcenie pola Marsowego. W tych dniach, jak donoszą z Paryża, uprawomocnił się układ, mocą którego rząd francuski odstępuje miastu Paryż całkowity obszar gruntu Pola Marsowego, widowni ostatnich wystaw powszechnych. Układ ten usuwa ostatecznie ohydne pu tkowie w bezpośredniem pobliżu najbardziej wyrafinowanej ze stolic. Część gruntów zostanie sprzedana pod budowle, skutkiem czego powstanie wytworna nowa dzielnica. Za pozyskane zaś 10—12 miljonów ze sprzedaży, powstanie na Polu Marsowem nowy przepyszny park, w rodzaju parku Monceau.

Dział ekonomiczny.

— **Nowe taryfy osobowe i pakunkowe na kolejach.** Ponieważ z dniem 1 stycznia 1903 wchodzi w życie podatek od przewozu osób, zaprowadzone zostaną z tym dniem następujące nowe taryfy:

1. Taryfa część II. Taryfy i postanowienia taryfowe dla przewozu osób pakunków, przesyłek ekspresowych i psów w ruchu lokalnym austrjackich kolei państwowych.

2. Taryfa część II. Taryfy i postanowienia taryfowe dla przewozu osób, pakunków. przesyłek ekspresowych i psów na kolejach lokalnych, będących pod zarządem państwa, na których nie ma zastosowania część II taryfy, dla ruchu lokalnego kolei państwowych. Zeszyt II, sieć wschodnia.

3. Taryfa z dnia 1 stycznia 1903 n. st. (19 grudnia 1902 st. st) dla przewozu osób i pakunków między austrjacko-węgierskiemi a rosyjskiemi stacjami.

4. Taryfa dla bezpośredniego ruchu osobowego między stacjami austrjackich kolei państwowych i kolei północnej cesarza Ferdynanda z jednej, a stacjami węgierskich kolei państw. i węgierskiemi stacjami kolei koszycko-bogumińskiej z drugiej strony drogą przez Körösmezö Ławoczne. Mezö Laborcz, Orlów, Zwardoń i Fehring.

Wprowadzając w życie te nowe taryfy, znosi się pod tą samą nazwą obecnie istniejące, a mianowicie odnośnie do punktu 1. z dnia 1 października 1900, do 2. z dnia 1 stycznia 1898, do 3. z dnia 1 października n. st. (19 września st. st.) 1898, do 4 z dnia 1 sierpnia 1900, wraz z wszystkimi dodatkami.

Nowe taryfy nabywać można drogą kupna u interesowanych zarządów kolejowych, począwszy od 15 grudnia 1902

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 16 grudnia. Płacono: pszenicę białą od 8·10 do 8·50 kor., czerw. od 8·— do 8·40 kor., żółtą od 8·— do 8·40 koron, żyto od 7·10 do 7·50 koron, jęczmień browar. od 6·75 do 7·25 koron, na kaszę od 6·75 do 7·25 koron, owies 6·— do 6·60 koron, rzepak od —·— do —·— koron, koniczyna czerwony —·— do —·— koron, biały —·—, do —·— koron, kukurydza —·— koron. Wszystko za 50 kilogramów.

— **Wiedeń** 18 grudnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 bm.: Banknotów w obiegu: 1,531,286.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 22,305.000); rezerwa kruszcowa: 1,475,125.000 (więcej o 1,389.000); portfel wekslowy: 253,781.000 (mniej o 19,334.000), lombard papierów: 45,236.000, (więcej o 15.000); banknoty wolne od podatków: 338.959.000 (więcej o 23,794.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

Wiedeń 18 grudnia. (Giełda zbożowa). (Kurs w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 7 86 do 7 87, na

maj-czerwiec od —·— do —·—; żyto na wiosnę od 6 98 do 6·99, na maj-czerwiec od —·— do —·—; kukurydza na maj-czerwiec od —·— do —·—; owies na wiosnę od 6 55 do 6·57; rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—; olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od —·— do —·—. Usposobienie słabe. Pada śnieg i deszcz.

— **Budapeszt** 18 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od 7·73 do 7 74; żyto na kwiecień od 6·68 do 6·69; owies na kwiecień od 6·26 do 6·27; kukurydza na maj od 5 78 do 5 80; rzepak na sierpień od 11 95 do 12 05. Oferty na pszenicę dobre. Chęć kupna mierne. Usposobienie słabe. Deszcz.

— **Wiedeń** 18 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 671 —, Akcje węg. Zakl. kred. 707·—, Akcje Anglobanku 268·—, Akcje Unionbanku 531·—, Akcje Laenderbanku 384·—, Akcje Bankvereinu 449·—, Akcje Bodencredit 916·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 536·—, Akcje kolei państw. 673·25, Akcje kolei południ. 61·25, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elżb. l. 451·—, Akcje kolei Północnej 5440, Akcje koleji Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 368 25 Akcje Rima Muranji 455·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1463 —, Akcje fabryki broni 298·—, Akcje tureckie tytoniowe 331·— Oblig. węg. indemn. 98·—, Renta majowa 101·35 Austr. renta koron 100·45, Węgierska renta koron. 97 90 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·15, 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 95 75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·15, 5 proc. listy Banku hipot. 110 55, 4 proc. Gal. oblig propin. 99·30, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·70, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·87, Losy tureckie 11 —, Marki 117 05, Ruble 252 75

— **Wiedeń** 18 grudnia. Kurs giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 264·—; Austr. zakl. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263 50; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc, 283·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 254·—; Pożyczka serbska prem po 100 fr. 3 proc. 88 25; Tureckie obl. prem kolej. po 400 fr. 110·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·45; Zakł. kredyt dla h. i p. po 100 zł. 434·—; Clary 40 zł. m. k. 197·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 86·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 75·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 75·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 182·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 55 35; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·70; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70·—; Salma 40. zł. m. 240·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 76·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 255·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 430·—.

Wiedeń 18 grudnia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 21 90 do 22 05 Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 36 20 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 18 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211 90, Staatsbahny 145·—, Disconto Comandit 189 10, Berlińskie Tow. handl. 157·—, Laura 205·60, Bochumery 172 25 Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216 15, Kolej warszaw wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 87 50, Kolej Meridionalna 132·—, Losy tureckie 122 50, Renta włoska —·—, Harpener" kopalnie węgla 166 40 Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 343 50, Lombardy 16·50, Kolej Henry 97·50, Niemiecki bank narodowy 116·90, Kanada Profered 125·50; Akcje żeglugi hamburskiej 98 75; Warszawa krótka (Kurz Warschau) 215·70.

— **Berlin** 18 grudnia. Austrj. banknoty 85 40. spirytus 42·—.

— **Paryż** 18 grudnia. 3% renta 99 02; mąka —·—.

— **Frankfurt** 18 grudnia. Austr. kred. 211·70; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 189·10; Alpiny —·—.

Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

Straszne oczy.

Sędzia śleczy Piotr de Vargue nigdy nie żartował. Była to uosobiona powaga, to też dreszcz przeszedł mi po skórze, gdy pewnego razu sędzia zapowiedział, że opowie mi niezwykłą historję.

Było to przed rokiem. Pewnego poranku sędzia miał już wyjść z domu, gdy służący wręczył mu następujący bilet wizytowy: „Dr. James Ferdinande, członek akademji lekarskiej w Port-au-Prince, kawaler legji honorowej." U dołu biletu był dopisek, zrobiony ołówkiem „z rekomendacji pani Froyéres."

Sędzia znał dobrze tę damę, śliczną Kreolkę z Haiti, spotykał ją często u znajomych. Przytem stanowisko i tytuł doktora wymagało grzecznego przyjęcia. Sędzia kazał gościa poprosić, uprzedziwszy go, że ma bardzo mało czasu.

Na widok gościa, zwykle panujący nad sobą sędzia, nie mógł ukryć niezwykłego zdziwienia. Doktor był to murzyn, czarny jak noc, lecz z błękitnemi, jasnemi, zimnemi oczyma.

Zdziwienie sędziego spotęgowało się, gdy doktor po kilku wyrazach przeprosin z powodu wczesnej wizyty, dodał z zagadkowym uśmiechem:

— Dziwi się pan moim oczom, prawda? Wiedziałem, że się pan dziwić będzie. Ale powiem szczerze, dlatego tylko tu przyszedłem, abyś mi się pan dobrze przyjrzał, abyś nigdy mnie nie zapomniał

I uśmiech i słowa te sprawiły na mnie — mówił sędzia — wrażenie, jakbym miał przed sobą warjata, a wypowiedziane było cicho, prawie dziecięcym, szepleniącym głosem, właściwym murzynom, tem większe zatem wrażenie sprawiała ich tajemniczość. Tak, był to z pewnością warjat... ale nie, zimne, jasne, stanowcze spojrzenie przeczyło takiemu podejrzeniu. We wzroku tym przebijała jednocześnie groźba, ironja i dzika stanowczość. Trwało to chwilę, lecz takiej chwili zapomnieć niepodobna. Patrzyłem w oczy wielu zbrodniarzom i zabójcom, ale takiej bezczelności nigdy nie widziałem.

Sędzia już począł myśleć, czy wizyta niezwykłego gościa nie jest halucynacją, gdy doktor odezwał się znów słodkim głosem:

— Naturalnie nie domyślasz się pan, panie sędzio, czego właściwie żądam od ciebie. Jutro otrzymasz pan list, który ci wszytko wyjaśni, ale trzeba było, aby mię przedtem widział, a właściwie, abyś pan widział moje oczy, które rzeczywiście do mnie należą.

Doktor skłonił się grzecznie i wyszedł, pozostawiając sędziego w osłupieniu.

— Może to zresztą warjat? Może zbrodniczy jego wygląd jest tylko skutkiem dziwnego przeciwieństwa pomiędzy twarzą murzyna i jasnemi oczyma mieszkańca północy? Ale nie! To nie halucynacja, nie złudzenie wzroku! Człowiek ten musi być strasznym złoczyńcą. I ja nie wypełniłem swego obowiązku, nie zaaresztowałem tego człowieka tu na miejscu, choćby ryzykując własne życie!

Sędzia wybiegł z pokoju za doktorem, lecz było już zapóźno. Dziwny gość zniknął.

Popołudniu sędzia rozmawiał z panią Foryéres. Okazało się, że piękna Kreolka nigdy doktora-murzyna nie widziała i że tego nazwiska doktora niema wcale w Port-au-Prince.

— Widocznie — śmiała się pani Foryéres — miałeś pan do czynienia z oszustem. Murzyn nie może mieć takich oczu, jakie pan opisujesz. Musiał to być murzyn farbowany.

Nazajutrz rano sędzia otrzymał zapowiedziany list. Tak list, jak i adres na kopercie, był pisany na maszynie. Treść listu była następująca:

„Panie sędzio! Dr. James Ferdinand nie istnieje, lecz istnieje człowiek, którego oczy widziałeś i po których poznasz go niewątpliwie. Człowiek ten popełnił dwie zbrodnie. Lecz sumienie go nie dręczy, tylko jako znawca duszy ludzkiej — boi się, że pewnego pięknego dnia nie zdoła oprzeć się pokusie i zechce przyznać się do spełnionych przestępstw. Pan wiesz najlepiej, jak często tego rodzaju pokusa z nieprzezwyciężoną siłą opanowywa przestępców, zwłaszcza z warstwy inteligentnej. Wielki Edgar Poe napisał na ten temat wspaniałe rzeczy, a jednak zapomniał o jednem zjawisku, które panu zaraz objaśnię, panie sędzio śledczy! Oto ja, przestępca, czuję nieprzezwyciężoną potrzebę, aby ktokolwiek wiedział o mojej zbrodni. Gdy ta potrzeba będzie zaspokojona i we mnie na zawsze zamilknie duch pokusy. To się już stało. Pan poznasz moją tajemnicę, ponieważ gdy ujrzysz znowu moje oczy, będziesz się starał dowiedzieć, co zawiniłem, a dowiesz się, gdyż jesteś słynnym sędzią śledczym. Zresztą, tej właśnie okoliczności zawdzięczasz w części, że wybrałem pana na człowieka, który musi wraz zemną dźwigać ciężar tajemnicy, która obecnie należy do nas obydwóch. Powtarzam do nas obydwóch, gdyż nie jesteś pan w stanie dowieść prawdy tej tajemnicy, jeżeli ja się nie przyznam publicznie, gdyż panu wyznać ją mogę bez żadnej obawy.

W trzy miesiące de Vargue zauważył na jakimś wieczorze niejakiego pana X. i odrazu, bez żadnej wątpliwości, poznał błękitne, zimne oczy, jakich zapomnieć niepodobna. Sędzia natychmiast począł się wypytywać o przeszłość p. X. i dowiedział się szczegółów, które rozwiązały wszelką wątpliwość.

Przed pięciu laty X. był jeszcze biednym, lecz bardzo zdolnym studentem medycyny. Jego prace z dziedziny bakterji sprawiły prawdziwą sensację. W uczonym medyku zakochała się młoda, bardzo bogata wdowa i wkrótce wyszła za niego. Wdowa miała dziecko z pierwszego małżeństwa. Po upływie pół roku dziecko i matka zmarły na tyfus i X odziedziczył, według prawa, olbrzymi majątek. Mówiono powszechnie, że X. z niezwykłem poświęceniem pielęgnował oboje chorych.

Czy śmierć tych dwojga nie była temi dwiema zbrodniami, o których list wspominał? Jeżeli tak, to nie ulega wątpliwości, że X. otruł obiedwie ofiary bakterjami tyfusu, wyhodowanemi troskliwie w ich ciałach i dlatego przy największych staraniach niepodobna było odkryć szczepienia.

— I pan w to wierzysz? — zapytałem sędziego.

— Bezwarunkowo. A co najstraszniejsze, zabójca miał słuszność, mówiąc, że ja nie mogę go przymusić do przyznania się. Rzeczywiście — nie ma na to sposobu, a przynajmniej ja go nie widzę. Myślałem już o magnetyzmie, ale ktoby był wstanie zamagnetyzować tego człowieka z takiemi oczyma? On by od każdego magnetyzera wymusił przyznanie się do zbrodni. Szkoda, że w naszych czasach sprawiedliwość nie posiada takich środków, jakie miano do rozporządzenia dawniej.

Na moje pytające spojrzenie, de Vargue odpowiedział z przekonaniem:

— Dawniej używano ze skutkiem tortur...

— To prawda — zauważyłem z mimowolnym egoizmem — w tym wypadku tylko tortury mogłyby wydobyć zeznanie. Szkoda, że z opowiadania sędziego będę mógł zrobić opowiadanie zajmujące, ale nie skończone.